Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, czwartek 12 kwietnia 1945 | Nr 32

Wysiłek i poświęcenie

W niezwykłych zdarzeniach naszej obecnej rzeczywistości nie można nie podnieść ze szczerym uznaniem wysiłku wkładanego w odbudowę państwa przez polski lud pracujący. Już w kilkanaście dni po wypędzeniu z kraju okupanta ruszyły nasze koleje, obsługiwały miasta telefony, rozlegały się uderzenia młotów w warsztatach i poczęły dymić kominy ocalałych fabryk. W zakładach przemysłowych, w których okupant dokonał dewastacji, robotnik od razu przystąpił do naprawy maszyn i urządzeń, przyśpieszając w miarę możności ich uruchomienie.

Gdy się myśli o tej mrówczej pracy robotnika, — pracy przynoszącej państwu i społeczeństwu bezcenne korzyści, — nasuwa się mimo woli porównanie jej z wysiłkiem żołnierza na froncie. Wystarczy bowiem skupić się na chwilę, by uświadomić sobie fakt, że o kilkadziesiąt, czy sto kilkadziesiąt kilometrów od nas trwają zmagania nieznane w swej grozie dziejom ludzkim. I że w zmaganiach tych u boku Armii Czerwonej przyjmuje udział kwiat naszego narodu — żołnierz polski. Żołnierz walczący o pokój w Europie, o bezpieczeństwo naszego życia, o dach nad naszymi głowami i o poszanowanie naszej godności narodowej.

Tylko ludzie bardzo powierzchowni zdolni są przypuszczać, że tak trudny żołnierski wysiłek nie wymaga wielkiego poświęcenia i ogromnych ofiar. Kto przypatrzył się wojnie z bliska, kto własnymi oczyma widział potworne jej żniwo, zdaje sobie sprawę, ile w toczącej się wojnie musi znieść żołnierz i jak wielką ofiarnością osiąga on zwycięstwo.

To też — wobec nieustannego trudu pracownika i niezwykłego bohaterstwa żołnierza na froncie, jakże niemile razi głos jednostek, pragnących nawet podczas wojny żyć wygodnym życiem. Trzeba być naprawdę zapamiętałym egoistą, trzeba zupełnie odgrodzić się od zewnętrznego świata — by nie czuć nawet przed samym sobą zażenowania na myśl o korzystaniu dziś z dostatków i wygód czasów normalnych.

Ofiary dla wojny w zapleczu frontu musi dziś ponosić każdy obywatel kraju. Jeden w pracy przy warsztacie, drugi w pracy przy biurku, jeszcze inny — przy wykonywaniu samodzielnego zawodu. A wszyscy razem — również w życiu osobistym.

Czasy przywilejów minęły w Polsce bezpowrotnie. Zjawisk podobnych do tych, jakie istniały u nas przed wrześniem 1939 roku, kiedy właściciele koncernów na Śląsku osiągali z tytułu nadzorowania ciężkiej pracy ludzkiej dziesiątki tysięcy złotych miesięcznie, robotnik zaś nie mógł zapewnić sobie minimum egzystnecji, a chłop na ziemiach wschodnich dzielił zapałkę na cztery części — nie będzie już w naszym życiu. Chłop, robotnik i inteligent pracujący stoją dziś w jednym szeregu zarówno w zakresie swych obowiązków, jak i w zakresie uprawnień społecznych.

Czas najwyższy by świadomość zaszłych u nas przemian stała się powszechna. Kto ich nie rozumie — obcy jest naszemu nowemu społeczeństwu. A ludzie obcy społeczeństwu muszą siłą rzeczy znaleźć się — poza społeczeństwem.

Wysiłek zbiorowy i ofiarna praca całego społeczeństwa jest nakazem czasów, które przeżywamy. Przyszłe pokolenia oceniać będą nasz wkład w dzieło odrodzenia Polski wyłącznie miarą zdobyczy, jakie zdołamy dla niej osiągnąć.

Odbywający się obecnie egzamin obywatelski musi wypaść dla nas dobrze Będzie on bowiem pięknym świadectwem patriotyzmu i miłości ojczyzny.

Stanisław Ziemak.

Olbrzymia zdobycz wojenna w Królewcu

4 generałów i 92.000 żołnierzy i oficerów w niewoli - 42.000 zabitych - Zdobycie 2.023 dział, 8.560 samochodów - Zajęcie Trenczyna - Wiedeń w przededniu upadku

MOSKWA, 10. 4. Według danych 3 Frontu Białoruskiego otrzymanych po godzinie 21,30 dnia 9 kwietnia, a więc po ustaniu oporu niemieckich wojsk w Królewcu — w nocy z 9 na 10 i w ciągu dnia 10 kwietnia poddało się tam do niewoli około 50.000 niemieckich żołnierzy i oficerów. W ten sposób w czasie walk związanych z likwidacją zgrupowania niemieckich wojsk w Królewcu, trwających od 6 do 10 kwietnia, wzięto do niewoli ogółem ponad 92.000 niemieckich żołnierzy i oficerów. W tymże okresie Niemcy ponieśli straty w zabitych — do 42.000 żołnierzy i oficerów. Wśród jeńców znajdują się 1919 oficerów i 4 generałów w tej liczbie komendant umocnionego rejonu królewieckiego gen. piechoty Lasch, zastępca komendanta twierdzy gen. lejt. Mikosch, dowódca 61 niemieckiej dywizji piechoty gen. lejt. Perl, dowódca 367 niemieckiej dywizji piechoty, gen. mjr. Helle.

Wojska Frontu zdobyły 2.023 dział polowych, 89 czołgów i dział gąsienicowych, 1652 moździerze, 4.673 karabinów maszynowych, 119 ciągników pancernych, 2 pociągi pancerne, 8.560 samochodów, 137 traktorów i ciągników, 774 parowozów, 8.544 wagonów kolejowych, 146 kutrów i barek, 441 składów ze sprzętem wojennym.

Zniszczono: 120 samolotów, 1193 dział polowych, 568 moździerzy, 104 czołgi i działa gąsienicowe, 82 ciągniki pancerne, 1719 samochodów, 23 parowozy, 215 wagonów kolejowych, 77 składów ze sprzętem wojennym.

W dniu 10 kwietnia na półwyspie Sambia na zachód od Królewca wojska 3 Frontu Białoruskiego po zaciekłych walkach zajęły miejscowości Metmeten, Moditten, Klein Fridrichsberg i Gross-Holstein.

Na północny wschód i na północ od Bratysławy wojska 2 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, zajęły na terytorium Czechosłowacji m. Trenczyn i ponad 30 innych miejscowości, m. in. Wielkie Bierowce, Miawce, Panyce, Kadleczyce, Micze, Hropow, Kowalewiec, Popudiny. Na północny zachód i na zachód od Bratysławy, nacierając wzdłuż północnego brzegu Dunaju, wojska radzieckie zajęły miasta Genserndorf i Deutsch-Wagram oraz miejscowości Weitendorf, Strasshof, Magrafneusiedl, Parbachdorf, Grosshofen, Glinzendorf, Rutzendorf, Franzendorf, Wittau, Oberhausen i Mühlheiten. Wojska 3 Frontu Ukraińskiego kontynuując walki uliczne w Wiedniu, oczyściły z nieprzyjaciela wszystkie miejskie dzielnice położone na zachodnim brzegu kanału Dunaju. W walkach w dniu 9 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli ponad 2000 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela oraz zdobyły:72 czołgi, 85 ciągników pancernych, 75 dział polowych i 174 karabinów maszynowych.

Na pozostałych odcinkach frontu istotne zmiany nie zaszły.

W ciągu 9 kwietnia na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 54 niemieckie czołgi, w walkach zaś powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 28 samolotów nieprzyjaciela.

W nocy na 10 kwietnia bombowce radzieckie dokonały nalotu na porty Piława i Hel. W rezultacie bombardowania na terytorium portów powstały pożary, którym towarzyszyły silne wybuchy.

* * *

MOSKWA, 10. 4. Na północny wschód od Bratysławy jednostki wojsk radzieckich, doszły w zaciekłych walkach do rzeki Waag na północ od Trenczyna. Inne jednostki wojsk zbliżyły się do rzeki na południe od miasta i przyparły do niej niemiecki garnizon broniący Trenczyna. Wojska radzieckie wdarły się do miasta z dwóch stron i do południa oczyściły go z przeciwnika. Resztki rozbitego garnizonu nieprzyjacielskiego wycofały się w popłochu za rzekę Waag. Zdobyto remontowe warsztaty artyleryjskie, 20 podziemnych składów z amunicją i inne urządzenia wojskowe.

W Trenczynie znajdują się fabryki traktorów, broni, dynamitu i inne przedsiębiorstwa.

W rejonie między rzekami Waag i Morawą radzieckie oddziały piechoty, odpierając ataki nieprzyjaciela, uporczywie posuwają się naprzód. W rezultacie zaciekłej walki wojska radzieckie zajęły punkt oporu nieprzyjacielskiego — m. Popudini znajdujące się w 9 km od miasta Godonin. W walce o ten punkt zniszczono do 400 hitlerowców i spalono 7 niemieckich czołgów.

Na północny zachód i na zachód od Bratysławy wojska radzieckie, przerywając linię obrony nieprzyjaciela, posunęły się o 20 km naprzód, zajmując miasto i stację kolejową Deutsch Wagram, położone o 13 km na północny wschód od Wiednia. W ciągu dwóch dni walk w tym rejonie wojska radzieckie zdobyły na nieprzyjacielu 108 dział, 42 moździerze, 59 karabinów maszynowych, 7 parowozów i 300 wagonów kolejowych ze sprzętem wojennym.

Wojska 3 Frontu Ukraińskiego kontynuują z powodzeniem walki uliczne w Wiedniu. Niemcy przekształcając stolicę Austrii w pole bitwy, zamierzali prowadzić długotrwałą walkę o miasto. Czynili oni rozpaczliwe wysiłki by stworzyć na ulicach uporczywą obronę. Zdecydowanymi działaniami wojsk radzieckich plany hitlerowców zostały zniweczone. Wszystkie dzielnice miejskie, położone na zachodnim brzegu kanału dunajskiego zostały z nieprzyjaciela oczyszczone. Wojska radzieckie nacierające z północnego zachodu wzdłuż kanału Dunaju, dotarły do centrum miasta i połączyły się z wojskami nacierającymi z południa i zachodu. Zostały zajęte gmachy dworca Franciszka Józefa, szpitala garnizonowego, koszar kawaleryjskich, akademii nauk i inne. Wojska jednostki gwardii, dokonując manewru oskrzydlającego otoczyły grupę nieprzyjaciela na przedmieściach Altmannsdorf, Ackerdorf, Alterlaa i Näherlaa. Oddziały dwóch niemieckich dywizji czołgowych SS, pułk zapasowy i 6 batalionów specjalnych, które znalazły się w kotle, zostały dzisiaj rano zlikwidowane. Zdobyto liczny łup wojenny. W walkach o wyzwolenie Wiednia od niemiecko-faszystowskich okupantów, żołnierze radzieccy wykazują bezprzykładne męstwo i heroizm.

Wzięty do niewoli dowódca 6 kompanii 2 motopułku 1 dywizji czołgów „SS Adolf Hitler", obersturmführer Kurt Stellmacher, opowiedział: „W grudniu ubiegłego roku nasza dywizja brała udział w ofensywie wojsk niemieckich na froncie zachodnim. W początku operacja rozwijała się pomyślnie: udało się nam zająć znaczne obszary. W styczniu Rosjanie rozpoczęli ofensywę. Niemieckie dowództwo poczęło przerzucać wojska na front wschodni. Naszą dywizję skierowano na Węgry, do m. Dier, dokąd przybyliśmy w końcu lutego. Wielu żołnierzy wyrażało niezadowolenie z tego, że muszą walczyć na Węgrzech. Mówili oni między sobą: „Angielsko-amerykańskie wojska zagrażają zagłębiu Ruhry, a my giniemy tutaj, zamiast bronić terytorium Niemiec". Na rozkaz dowódcy dywizji, brigadenführera Kumma, oficerowie powinni byli codziennie wyjaśniać żołnierzom dlaczego muszą bronić Węgier, i odrzucić Rosjan za Dunaj. Jednakże ofensywa, która kosztowała nas wiele ofiar, szybko zakończyła się, po czym wojska rosyjskie same przeszły do ofensywy i rozbiły nasze najlepsze dywizje".

Wojska amerykańskie prą ku Czechosłowacji

Zdobycie Hannoveru — Francuzi 15 km od Stuttgartu

Londyn, 10. 4. W Holandii wojska kanadyjskie, po połączeniu się ze zrzuconymi poprzednio oddziałami spadochronowymi, zbliżają się do Gronningen. W mieście Zwolle oraz w Deventer toczą się walki uliczne. W ten sposób wojska niemieckie, znajdujące się na południe od Zuider-See zostały odcięte od Rzeszy.

2 armia brytyjska podchodzi w szybkim marszu pod Emden. Po przekroczeniu kanału Ems—Bremen Brytyjczycy dotarli do przedmieść Bremy. Garnizon niemiecki w Bremie wzmocniono 18 dywizją SS, Linia kolejowa Brema—Hannover i autostrada Hannover—Hamburg zostały przecięte. Hannover padł po kilkunastu godzinnych walkach ulicznych.

Czołówki brytyjskich wojsk pancernych znajdują się w odległości 100 km od Hamburga. Miasto Zelle zostało otoczone atakiem od południowego wschodu. Oldenburg oczyszczany jest z rozproszonych wojsk niemieckich. Oba brzegi Wezery aż po Kassel są już wolne od nieprzyjaciela.

W zagłębiu Ruhry otoczone wojska niemieckie znajdują się w przededniu zniszczenia. Brytyjczycy wdarli się do Gelsenkirchen, gdzie trwają walki uliczne. Formacje pancerne armii brytyjskiej zdobyły Brunswik odległy o 190 km od Berlina.

1 armia amerykańska dotarła do Mühlhausen w Turyngii i zdobyła Göttingen. 3 armia amerykańska otacza Erfurt, zbliżywszy się — po zajęciu Rodach — na odległość 80 km od granicy Czechosłowacji. Prawe skrzydło 3 armii obchodzi z południowego zachodu Coburg.

1 armia francuska wyszła na tyły linii Zygfryda na południowy wschód od Karlsruhe i zmierza w kierunku odległego o 15 km Stuttgartu.

W dniu wczorajszym wojska sprzymierzonych wzięły do niewoli 25 000 jeńców.

Ofensywa wojsk sojuszniczych wspomagana jest wzmożonym bombardowaniem z powietrza. Bombowce lotnictwa królewskiego dokonały nalotów na Plauen, Lipsk, Berlin, Rechin, Zerpst i Oranienburg. Zniszczono 7 lotnisk z 245-cioma samolotami.

Kilonia była atakowaną przez 650 superfortec amerykańskich.

Ofensywa sprzymierzonych we Włoszech

8 armia brytyjska przekroczyła rzekę Senio

Po silnym zbombardowaniu linii niemieckich. przez 1 000 samolotów anglo-amerykańskich, wojska sojusznicze rozpoczęły ofensywę we Włoszech.

Na południe od Bolonii 8 armia brytyjska pokonując silny opór nieprzyjaciela przekroczyła na szerokim froncie rzekę Senio na północny zachód od jeziora Comazio. Na zachodnim odcinku tego frontu 5 armia amerykańska, wspomagana ogniem skoncentrowanej floty brytyjskiej, walczy na przedmieściach Massa — miasta odległego o 27 km na południe od największego portu wojennego Włoch, Spezzi.

Samoloty wyłącznie dla hitlerowców

Moskwa, 10 4. 45. (Polpress). Jak zapowiedział dr Ley, podróże z ramienia KdF zostają nadal utrzymane, co prawda tylko za specjalnym zezwoleniem kancelarii partyjnych. Odbywają się więc podróże KdF samolotami — zagranicę, lecz samoloty zabierają ze sobą nie spragnionych wycieczki, ale uciekających dostojników partyjnych.

Śmiały czyn patriotów duńskich

Sztokholm, 10. 4. 45. Patrioci duńscy, działając w porozumieniu z władzami wojskowymi aliantów, uprowadzili z portu kopenhaskiego do Szwecji 19 holowników, 2 frachtowce i szereg łodzi motorowych. Czynem tym zamanifestowali duńczycy w 5 rocznicę hitlerowskiego najazdu niezłomną wolę swego narodu do niepodległości.

Studenci krakowscy pracują przy naprawie mostów

Kraków, 10. 4. 45 (Polpress). Studenci politechniki Krakowskiej za zgodą władz akademickich poświęcili jeden dzień pracy przy naprawie uszkodzonych mostów Krakowa.

Również sportowcy krakowscy wyznaczyli jeden dzień pracy nad odbudową mostów.

Dzisiaj w Gdańsku

Sztandar Rzeczypospolitej powiewa nad miastem

W obłokach dymu błękitnego
Nad miastem dzień świąteczny wstaje,
Ten gród zdobyty w boju krwawym,
My bratniej Polsce przywracamy.
Bandyckich rąk złowieszcze cienie
Już nigdy nad nim nie powisną,
I nigdy Danzig już nie wskrześnie,
Na wieki będzie Gdańsk nad Wisłą.
(M. Matusowski z „Frontowej Prawdy")

Trzy Wielkie Czwartki

W Wielki Czwartek, przed Wielkanocą roku 1411, Krzyżacy zamordowali burmistrza miasta Gdańska, Konrada Letczkowa oraz kilkudziesięciu najzacniejszych mężów gdańskich za to, że ośmielili się pospieszyć z hołdem do zwycięskiego Jagiełły.

W Wielki Czwartek, roku 1793, wojska Fryderyka Wilhelma II zajęły — wbrew silnemu oporowi ludu gdańskiego, a przy aktywnej pomocy zniemczałych patrycjuszów gdańskich — najstarszy port polski.

W Wielki Czwartek, roku 1945 bohaterskie wojska II. Frontu Białoruskiego przypuściły decydujący szturm do murów Gdańska. A w piątek, 31 marca nebo Warszawy i Moskwy zakwitło ogniem armatnich salw: stolice dwóch bratnich narodów salutowały zdobywcom Gdańska. Jednocześnie z polowej radiostacji pod murami płonącego miasta, korespondent gazety frontowej, kpt. Jakunin, depeszował do swojej redakcji: „...Po wielodniowej bitwie o to ostatnie gniazdo oporu niemieckiego na bałtyckim wybrzeżu, wojska nasze przerwały trzy silnie umocnione linie obronne, osłaniające miasto z południa, wschodu i zachodu. Kiedy piechota sowiecka pod osłoną tanków opanowała miejscowość Piekło, a po tym wdarła się na ulice gdańskiego przedmieścia — Emaus, inne oddziały, działające na północy, przenikły do Hoch-Striesu i Leg-Striesu. Następnie, w rezultacie oskrzydlenia z trzech stron, wzięto szturmem południowe przedmieście — Orunia. Zdecydowało to o losie południowych krańców Gdańska, skąd też nasza piechota, pod osłoną czołgów i artylerii, wdarła się do śródmieścia i zawiązała walki uliczne.

Jednocześnie sforsowano Motławę i oddziały nasze kontynuowały natarcie w pozostałych rejonach miasta. O każdy dom, każdą ulicę prowadzono zaciekłe boje i dochodziło często do walki wręcz.

Miażdżąc opór rozproszonych grup nieprzyjacielskich, żołnierze radzieccy posuwali się ku wschodniej części miasta. Walki uliczne rozgorzały tu ze szczególną zaciętością. Oczyszczeniem południowo-wschodniej części miasta zakończono bitwę o Gdańsk."

Straty niemieckie w Gdańsku

W bojach o Gdańsk Niemcy stracili 49.000 żołnierzy i oficerów. Zdobyto 140 czołgów i dział pancernych, 358 dział polowych, 45 łodzi podwodnych oraz wiele amunicji i sprzętu wojennego.

* * *

Młodszy lejtenant Gwardii, Nikita Gusiew, wsparł się o ciepłą jeszcze od ognia bitwy stal swego czołgu i, ocierając sadze z twarzy, zaczął pisać list do ojca. Błyszczą zaczerwienione od znużenia oczy — płonie w nich radość. Oto w boju o Gdańsk niemiecki pocisk ugodził w jego czołg i pancerną stal objęły płomienie. Gusiew oddał z płonącego czołgu kilka wystrzałów, zniszczył dwa działa niemieckie, ugasił ogień i położył trupem jeszcze kilkudziesięciu szkopskich fizylierów. Do boju prowadziły go słowa, którymi żegnał go ojciec staruszek: „Pomścij synu na podłym wrogu bezmiar męki naszej, nie zapominaj o tym, co czynili Niemcy na ziemi rosyjskiej".

Zasyła więc dziś ojcu krótką i dobitną odpowiedź: „Zaklęciom twym, ojcze, stało się zadość: mszczę się na Niemcach za naszą ziemię rosyjską".

Z nad Wołgi, Oki i Dniepru, z nad Donu, Kamy i Obu przyszli radzieccy żołnierze pomścić krzywdy. Zemsta ich jest także zapłatą za męki narodu polskiego. Nad sine wybrzeże Bałtyku przyszła sprawiedliwość; spełnił się historyczny akt: w poszumie morskich fal brzmią świeże strofki wiersza rosyjskiego poety frontowego, Matusowskiego — „...Ten gród zdobyty w boju krwawym, my bratniej Polsce przywracamy". Krew, którą przeleli za swą ojczyznę, jest przelana za Polskę.

* * *

Na drodze do Gdańska rozmijają się dwa potoki ludzkie: jeden odpływa na południe — to jeńcy z armii niemieckiej i cywile z „Volkssturmu", drugi — to ludność wracająca do miasta.

Na nic misterna sieć drutów kolczastych i pól minowych, którymi Niemcy opasali miasto. Nie znalazł oddźwięku historyczny rozkaz dowódcy 2 armii niemieckiej, otoczonej w Gdańsku, gen. Weissa, w którym wołał do swych żołnierzy: „Jesteśmy bastionem imperium na wschodzie". Bastion runął, jak runie wkrótce i całe imperium.

„Kampf! Kampf! Kampf", krzyczą czerwone napisy ze zburzonych domów Gdańska. „Jesteśmy falochronem, o który rozbiją się fale sowieckiego natarcia" — wołali Niemcy w Gdańsku.

Flaga polska

Na Dworze Artusa, starożytnym gmachu patrycjuszowskim dumnie powiewa flaga polska. Na ulicach rozbrzmiewa mowa polska. W oczyszczającym ogniu walk zginął pokost niemczyzny. Spotykamy sporo rodowitych gdańszczan — Polaków. Rozmawiają typową gwarą kaszubską i noszą czysto polskie nazwiska — Maciejewskich, Gołębiewskich, Kowalewskich. Na Schichaugasse urzęduje miejski komitet PPR'u. Pracuje już komitet organizacyjny Związków Zawodowych. Ulice miasta patroluje milicja polska. Ludność polska masowo zgłasza się do pracy. Roboty tu wbród. Zniszczenia Gdańska bowiem dadzą się tylko porównać ze zniszczeniami Warszawy. Leży w gruzach Opera, Zielona Brama — dawna rezydencja królów polskich, słynny kran i śpichrze nad Motławą. Ocalała natomiast stocznia zakładów Schichau oraz dźwigi i pochylnie, których nie zdążył zniszczyć uciekający wróg.

Sprawa odbudowy Gdańska, którego posiadanie przez nas wyzwala Wisłę z pęt i otwiera szerokie perspektywy rozwoju potęgi gospodarczej państwa, stać się winna najpilniejszym naszym zadaniem na Bałtyku.

Miasto, które w czasach przedrozbiorowych było najludniejsze w Polsce, ojczyzna słynnego astronoma polskiego, Jana Haweljusza — osobistego przyjaciela króla Jana III, rodzinny gród słynnego malarza XVIII w. Daniela Chodowieckiego — musi być znowu otoczony naszą opieką.

Gdańsk od wieków stanowi smakowity kąsek dla Niemców. O jego znaczeniu stary Bismarck powiedział, że „gdyby odrodziło się państwo polskie, byłoby ono sprzymierzeńcem wrogów naszych, byłoby aktywną, zaczepną potęgą, dopóki nie opanowałoby Prus Zachodnich i Gdańska".

Dziś Gdańsk tworzyć będzie naszą potęgę i niezawisłość gospodarczą. Założony i do świetności w ciągu wieków doprowadzony przez rządy polskie, podupadający natomiast w okresach władztwa niemieckiego stanie się Gdańsk dla nas najbardziej naturalnym oknem na świat — musi więc odzyskać dawną świetność i znaczenie.

Im prędzej wystrzelą w niebo gmachy i urządzenia portowe, im więcej bander z całego świata przeglądać się będzie w błękitnych wodach Zatoki Gdańskiej, im więcej okrętów zbudujemy w stoczniach Gdańska — tym potężniejsze i szczęśliwsze będzie nasze państwo, tym jaśniejsza nasza przyszłość.

T. Żochowski

Wojska amerykańskie na froncie południowym posuwają się bez oporu

Londyn, 10. 4. (Polpress). Niemcy stawiają na północy frontu zachodniego zaciekły opór, na południu natomiast oporu nie ma i wojska 1 i 3 armii amerykańskiej posuwają się w szybkim tempie naprzód, zabierając dziennie 30 tys. do 40 tys. jeńców. Oddziały 9 armii amerykańskiej walczące w prowincji Hannover—Braunschweig, znajdują się w odległości 10 km od Hannoveru.

2 brytyjska armia w rejonie Bremen—Oldenburg, znajduje się jeszcze na przedmieściach Bremen. Szturmu na to miasto jeszcze nie przedsięwzięto. Wojska gen. Pattona, walczące w Turyngii znajdują się u przedmieść Erfurtu.

Wojska 7 i 9 armii amerykańskiej zagrażają Saksonii, a do stolicy jej, Drezna, zbliżają się wojska radzieckie marsz. Koniewa.

Rząd turecki pragnie zawrzeć z ZSRR nową umowę

Znamienne doniesienie agencji anatolijskiej

Ankara, 10. 4. (Polpress). Anatolijska agencja donosi, iż odpowiadając na wypowiedzenie przez Związek Radziecki turecko-radzieckiej umowy z dnia 17 grudnia 1925 r., rząd turecki podał do wiadomości Rządu Radzieckiego deklarację, doręczoną przez ministra Spraw Zagranicznych Chasan Saka w dniu 4 kwietnia 1945 r. posłowi radzieckiemu w Turcji — Winogradowi.

„Rząd turecki zawsze pragnął podtrzymywać i umacniać stosunki szczerej przyjaźni wiążącej od dłuższego czasu Turcję i ZSRR; rząd turecki chce podkreślić znaczenie, jakie przypisywał umowie z dnia 17 grudnia 1925 r., która oddała znaczne usługi turecko-radzieckiej przyjaźni; rząd turecki wziął pod uwagę życzenie Rządu Radzieckiego wypowiedzenia tej umowy. W związku z propozycją Rządu Radzieckiego, by zastąpić umowę, której termin upływa, drugą umową, więcej odpowiadającą teraźniejszym interesom ubu stron i zawierającą poważne ulepszenia, rząd turecki zawiadomił o swej gotowości przestudiowania z należną uwagą i dobrą chęcią propozycji, które będą mu zrobione w tej sprawie".

Hitler nie cierpi Wiednia

MOSKWA, 10. 4. (Polpress). Hitler nie cierpiał Wiednia. Nie mógł zapomnieć, iż nie poznał się na jego dziełach malarskich, i że zignorowały go związki budowlane. Najbardziej nie mógł zapomnieć Wiedniowi tego, iż przez tyle miesięcy żył na koszt Żydów.

To też po zajęciu Wiednia zniszczył nie tylko tych, którzy mu kiedyś w czymkolwiek nie szli na rękę, lecz i tych, którzy sobie dawniejszego Hitlera przypominali.

Dowodem tego jest fakt, że na reichsleitera Austrii wybrał Baldura Schiracha, wybitnego zboczeńca, na którego nawet członkowie partii socjalistycznej w obrębie Rzeszy bez obrzydzenia nie mogli patrzeć. Do obrony Wiednia nie wybrał Hitler żadnego z zasłużonych i wypróbowanych dowódców, tylko generała SS Sepp Dietricha, oprawcę i mordercę, który osobiście na rozkaz Hitlera zastrzelił swego kolegę Roehma.

Do jakiego stopnia Austriacy nienawidzą hitleryzmu i cieszą się z wyswobodzenia spod jego terroru, świadczy fakt, że zabili Dietricha. Volkssturm wszędzie w zwartej gromadzie poddaje się, mieszkańcy wsi, miast i miasteczek wywieszają białe chorągwie, republikańskie sztandary Austrii i sztandary ZSRR.

Zresztą już poprzednio, w marcu wybuchały w Austrii strajki, a we Wiedniu demonstracje, by miasto to zostało uznane jako miasto otwarte. Interweniować musiały oddziały SS i często dochodziło do zaburzeń.

Generał niemiecki poświęcił tysiące żołnierzy dla krzyża zasługi

Moskwa, 10. 4. (Polpress). Dlaczego się tak długo bronił komendant twierdzy w Grudziądzu? Uporczywie odrzucał on warunki honorowej kapitulacji, podyktowane mu przez wojska radzieckie, skazując tym samym tysiące żołnierzy niemieckich, przeważnie w wieku 17—19 lat, na niepotrzebną śmierć, aż wreszcie jednak się poddał, krocząc do niewoli po ruinach i zgliszczach twierdzy, po trupach swych żołnierzy. Na pytanie, dlaczego tak trwał w swym niedorzecznym uporze, odpowiedział, że opór twierdzy wiązał i wstrzymywał duże siły wojsk radzieckich. Kiedy mu jednak wytłumaczono na podstawie faktów i cyfr, jakie to twierdzenie jest niedorzeczne, odpowiedział, że nie jest politykiem, tylko wojskowym i jako taki bronić się musi do ostatka i słuchać chociaż by najniedorzeczniejszych rozkazów. Gdy mu wytłumaczyli, że dalszy opór jest dla nich samobójstwem, gdyż wojna jest dla nich i tak już przegrana, odpowiedział: „Rozumowo tak, ale uczuciowo jeszcze nie..."

Potem jednak okazała się prawdziwa przyczyna tego uporu. Zeznali to oficerowie jego, którzy dawno o tym wiedzieli i znali przyczynę, dlaczego generał ich odrzucał propozycje kapitulacji jedną po drugiej... Otóż został wzmiankowany w komunikacie niemieckich sił zbrojnych, spodziewał się więc krzyża zasługi (ritterkreuz), którego jeszcze nie posiadał... I dla uzyskania tegoż nie wahał się ten „uczuciowy" generał skazać swych żołnierzy na rzeź.

Wojska japońskie w środkowej Birmie w przededniu zniszczenia

W Birmie wojska brytyjskie i hinduskie zdobyły miasto i ważny węzeł kolejowy Tassi na linii Mandalay — Rangoou. Wojska japońskie, otoczone w środkowej Birmie, stoją w przededniu zniszczenia. Australijczycy, walcząc w ciężkich warunkach terenowych w północnej Gwinei i na wyspie Bougeville, likwidują resztki wojsk japońskich.

Według doniesień z Waszyngtonu Japończycy utracili od początku wojny z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi 850.000 zabitych.

Co dni niosą

Niemcy i ich „wódz"

W chwili obecnej, gdy na pobojowiskach największej w dziejach wojny rozstrzyga się los niemieckiego imperializmu, gdy już niedługo demokratyczne narody świata będą sądzić bezpośrednich jej winowajców za potworne okrucieństwa, słuszną jest rzeczą zwrócić uwagę na pewien szczegół, który na ogół wymyka się z naszej świadomości, a który jednak zasługuje na to, by stale przypominać o nim.

Wszystkie podbite narody doświadczały na sobie zbrodni Hitlera i jego współpracowników dążących do podboju świata. Wiedzą one dobrze, że nie jeden Hitler zmusił naród niemiecki do podbojów, że nie tylko partia hitlerowska podniecała umysły Niemców złudą wspaniałego, szerokiego „Lebensraum". To odwieczne dążenia imperialistyczne narodu niemieckiego tkwiące niezmiennie w całym plemieniu germańskim, wydźwignęły Hitlera na wodza i dały mu władzę. Junkrowie pruscy, kapitaliści niemieccy, zdeprawowane mieszczaństwo, i pysznięca się urojoną wyższością kulturalną inteligencja niemiecka odpowiadają zbiorowo za zbrodnie popełnione na narodach świata.

Setki lat naród niemiecki (zwłaszcza jego część zamieszkująca północne i wschodnie prowincje kraju), dążył do zagarnięcia władzy nad Europą, do terrorystycznej hegemonii nad światem. Łupieżcze wyprawy średniowiecznych germanów, później krzyżackich „kulturträgerów" następnie zapędy Fryderyka zwanego wielkim, Bismarcka i Wilhelma II — to drogowskazy dla dzisiejszego hitleryzmu. Gdyby w naszych czasach nie było w Niemczech Hitlera — byłby na jego miejscu kto inny, mniej lub więcej krwiożerczy, idący jednak tą samą drogą.

Złudzeniem byłoby mniemanie, że wystarczy załamanie się partii hitlerowskiej, że wystarczy upadek Hitlera i Himmlera z ich licznymi przybudówkami by zapanował spokój w środkowej Europie. Historia uczy nas, że to absolutnie nie wystarczy. Chwast rośnie prędzej niż dobre ziele — i to samo będzie w Niemczech gdy tylko zmniejszy się nad ich życiem wewnętrznym czujność demokratycznych narodów.

Dziś nie wolno powtórzyć błędu popełnionego przed pięciu wiekami, gdy nie wykorzystano zwycięstwa pod Grunwaldem; nie wolno powtórzyć błędu z przed 25-ciu laty, gdy uwierzywszy demokratycznej masce przywdzianej przez Rzeszę, dopuszczono do niebywałego rozrostu siły militarnej Niemiec.

Jeżeli pragniemy nie dopuścić do tego by po 25 latach nowe pokolenie Niemców mogło pójść odwiecznym śladem ojców, dziadów i pradziadów na łupieżcze wyprawy, jeżeli pragniemy by widmo nowej pożogi wojennej nie płoszyło naszego spokoju, należy wciąż pamiętać o tym, że nie tylko Hitler i jego partyjni współtowarzysze, ale również i zwykli szeregowi obywatele kierowanej przezeń Rzeszy entuzjazmowali się brutalną napaścią przed sześciu laty na Polskę, podbojem Francji, Belgii, Jugosławii, wtargnięciem do Rosji. Wszyscy Niemcy podzielali twierdzenie największego zbrodniarza świata, iż rasa niemiecka to — naród panów, mający prawo wyrokować o istnieniu lub śmierci innych narodów, że jest to naród, któremu wszystkie narody winny oddawać swój trud i wysiłek wzamian za razy gumowej pałki i niewolnicze kajdany.

Straszliwej nauki ubiegłego 6-cio lecia nie wolno zapominać. Nie wolno zapominać Oświęcimia, Majdanka, Treblinki i tylu, tylu innych obozów śmierci.

Bo wilk, choć w owczej skórze, zawsze przecież pozostanie wilkiem.

Jerzy Garski

Petain ucieka z Niemiec

Paryż, 10. 4. (Polpress). Gazeta „France Soire" donosi iż władze szwajcarskie otrzymały nieoficjalne zapytanie pochodzące od marsz. Petain w sprawie możliwości przyjazdu jego do Szwajcarii. Wpływowa osobistość, która reprezentuje jeden z krajów neutralnych, przyjechała dopiero co z Berna, oświadczyła przedstawicielowi gazety „France Soir": „nie jest wykluczone, że Petain'owi i jego żonie udzielone będzie zezwolenie na przekroczenie granicy szwajcarskiej".

Wojska kanadyjskie docierają do ujścia rzeki Ems

LONDYN, 10. 4. (Polpress). Potrzask w Holandii zaciśnia się coraz więcej. Kanadyjczycy posuwają się dziennie o 30 km naprzód i znajdują się 40 km od ujścia Ems, zajmując miasto Leer. Niemcom zagraża całkowite odcięcie. Wojska powietrzne, które w tym rejonie wylądowały, działają samodzielnie.

„Schleswig Hollstein" zatopiony

GDYNIA, 10. 4. (Polpress). W porcie zatopiono jeden krążownik oraz historyczny krążownik szkolny, z 1939 roku. „Schleswig-Hollstein" stoi uszkodzony w porcie wojennym na Oksywiu. Niemcy zniszczyli częściowo falochrony.

GŁOS MŁODYCH

Młodzież do wojska

Młodzież bydgoska przyjęła z niezwykłym entuzjazmem fakt mobilizacji pięciu roczników wojska. Naród nasz znany jest ze swego uświadomienia i ofiarności oraz bohaterstwa w walce o wolność Ojczyzny.

Szerokie warstwy narodu polskiego — chłopi, robotnicy i inteligencja — obdarzają szczególną miłością wojsko polskie. Przed naszymi oczyma przesuwają się obrazy serdecznych powitań, z jakimi masy ludu polskiego zwracały się do poborowych, maszerujących do koszar w gorące dni sierpniowe tragicznego 1939 roku. Chociaż zdawaliśmy sobie sprawę ze szkodliwości rządów sanacyjnych, liczyliśmy jednak na to, że przynajmniej w obronie zagrożonej przez Niemców niepodległości, sanacyjni przywódcy zdadzą egzamin z obowiązku walki z niebezpieczeństwem niemieckim. Niestety już w pierwszych dniach wojny wykazali oni całą nicość frazeologii piłsudczyzny o potędze wojskowej Polski. Opuszczony przez dowódców żołnierz polski walczył bohatersko, płacąc hojnie krwią za nieudolność zwierzchników.

Zdajemy sobie sprawę, że od nas — podstawy młodzieży polskiej — zależy przyszła pozycja odrodzonej Rzeczypospolitej w Europie. Wiemy dobrze, że jedynie od naszego wkładu w toczącej się wojnie z Niemcami, odbierzemy nasze prastare ziemie na zachodzie. Jedynie masowym udziałem w walce z Niemcami zdobyć możemy granicę Bolesławów — Odrę i Nissę łużycką.

Demokratyczne władze odrodzonej Rzeczpospolitej otaczają szczególną opieką młodzież. Zakładają dla nas szkoły, popierają wszechstronny rozwój fizyczny i umysłowy, umożliwiają drogą bezpłatnego nauczania najszerszym masom naszej młodzieży dostęp do wiedzy i najwyższych stanowisk w społeczeństwie. Odpłacimy Niemcom za niezliczone zbrodnie — za śmierć milionów naszych braci i sióstr w obozach koncentracyjnych, za poniewierkę i wysiedlanie tysięcy, za zakazy mowy ojczystej, za próby germanizacji! Ramię przy ramieniu z bratnią Armią Czerwoną, wojsko nasze zatknie sztandar biało-czerwony w stolicy nienasyconego prusactwa — w hitlerowskim Berlinie.

Odrodzone wojsko polskie jest świadomym bojownikiem o nową demokratyczną, sprawiedliwą dla wszystkich obywateli Ojczyznę. Służy ona najszerszym masom narodu, a nie interesom oderwanej od narodu kliki sanacyjnej. To też z tym większą miłością — świadomi swego obowiązku wobec Polski — walczyć będziemy jako żołnierze aż do zniszczenia hitlerowskich Niemiec — odwiecznego wroga słowiańszczyzny. Przez wypędzenie Niemców z prastarych ziem polskich, w jedności i zgodzie narodów słowiańskich zbudujemy potężny wał obronny, przez który nigdy nie stanie na naszych ziemiach stopa krzyżackiego najeźdźcy.

Wielkie dni młodzieży Pomorza

Pierwszy zjazd delegatów ZWM Pomorza

Po raz pierwszy w odrodzonym kraju młodzież z całego Pomorza zjechała się w Bydgoszczy, by w braterskim zjednoczeniu i atmosferze szczerej przyjaźni, łączącej ją z młodzieżą innych dzielnic Polski, zdać sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności, podzielić się nabytym doświadczeniem i ustalić wytyczne dla dalszej pracy na przyszłość.

Piękne to były dni dla całej młodzieży. Nie dziw więc, że serca jej biły żywo, a na twarzach jaśniał uśmiech szczęścia. Młodzież wie komu te radosne chwile zawdzięcza, wie, że bohaterski trud najlepszych przedstawicieli młodzieży radzieckiej i polskiej przyniósł jej całkowitą wolność. Dla tego też słowa przedstawicieli Armii Czerwonej i Polskiej przyjmowała ze szczególnym zainteresowaniem i serdecznie je oklaskiwała. Obrady nacechowane były głębokim zrozumieniem spraw społecznych i przesiąknięte duchem szczerej demokracji.

Uroczysta akademia

W niedzielę 8 bm. odbyła się w domu ZWM w Bydgoszczy uroczysta akademia z okazji pierwszego wojewódzkiego zjazdu delegatów ZWM całego Pomorza, na którą przybyli przedstawiciele Armii Czerwonej i Polskiej, władz samorządowych, szkolnych, partii politycznych oraz bratnich organizacji TUR-u i Wici.

Przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i radzieckiego na pięknie przybraną salę weszły poczty sztandarowe młodzieży, po czym przewodniczący zarządu wojewódzkiego ZWM, Łukomski otworzył akademię i powołał do prezydium przedstawicieli władz, wojska, partii politycznych i organizacji młodzieżowych, którzy z kolei witali zebranych.

Jako pierwszy powitał młodzież wojewoda pomorski ob. Świątkowski. —Witam was — mówił wojewoda — na pierwszym wojewódzkim zjeździe ZWM, będącym wielkim wydarzeniem w życiu społecznym Pomorza. W 6 roku wojny ZWM odegrać musi wielką rolę w życiu państwowym na odcinku młodzieży, która musi się włączyć do wysiłku odbudowy. Jest ona bowiem przyszłością narodu i w niej państwo pokłada największą nadzieję. Dlatego też młodzież wykazać musi maksimum poświęcenia w pracy dla dobra powszechnego. Państwo demokratyczne daje jej po temu najlepsze możliwości. Bezpłatna oświata i możność wybicia się powinna rozpiąć wasze skrzydła dla osiągnięcia szczytów. Cała młodzież, nie wyłączając chłopskiej i robotniczej, staje dziś do apelu. Dlatego też witając was w imieniu Rządu, wyrażam niezłomne przekonanie, że zjazd ten wzmocni szregi ZWM i pociągnie za sobą masy młodzieży chłopskiej i robotniczej do pracy dla odrodzonego, demokratycznego państwa.

Przewodniczący wojewódzkiej Rady Narodowej, Wiechno, wezwał młodzież, by garnęła się do szkół i uniwersytetów, a prezydent miasta, Szukszta powitał zebranych w imieniu miejskiej Rady Narodowej.

Burzą oklasków powitała młodzież wystąpienie przedstawiciela Armii Czerwonej, mjr. Niepoczełowicza, przemawiającego w języku polskim. „Armia Czerwona i Polska — mówił — wyzwoliły całą waszą ziemię. Teraz naród polski gospodarzyć musi sam. Przed młodzieżą stoją wielkie zadania. Trzeba odbudować piękne, kwitnące niegdyś wsie i miasta polskie, zniszczone przez Niemców. Nigdy odtąd nie postawią oni swej nogi na polskiej ziemi.

Z niemniejszym zainteresowaniem wysłuchała młodzież przemówienia przedstawiciela W. P. rtm. Adamczyka, podkreślającego fakt, że rząd polski obdarzył młodzież wielkim zaufaniem, za które powinna ona odpowiedzieć gorącym poparciem wszystkich jego poczynań.

Z kolei przemawiał do młodzieży kurator pomorskiego okręgu szkolnego dr Skopowski. — Witam was, młodych, którzy wykuwacie charaktery i budujecie Polskę demokratyczną! Jeśli chcecie dziś i jutro zdać obywatelski egzamin, musicie objąć swymi myślami wielkość zachodzących zdarzeń i znaleźć w swych gorących sercach żywy oddźwięk dla nich. Pracujcie nad sobą dla dobra własnego i dla dobra narodu, któremu służycie. Mając wzrok podniesiony ku wyżynom, musicie też nieraz spoglądać ku nizinom, nie poto jednak, by kalać swe dusze złym czynem, lecz poto, by z nizin podnieść innych. Jeśli spotkacie się w swej pracy z niepowodzeniami, szukajcie ich przyczyn w sobie samych. Wierzcie zawsze tylko we własne siły. Twórzcie nowy świat, oparty na sprawiedliwości przepojonej miłością. Ideałem waszym niech będzie człowiek mądry, gorąco miłujący ojczyznę. Szukajcie mocy w polskiej kulturze, a Polska będzie z was miała najlepszych synów.

Po odegraniu przez orkiestrę Rapsodii słowiańskiej Friedemaną witali młodzież przedstawiciele PPR, PPS, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego, TUR-u, ZHP, Wici i Związku Zachodniego.

W odpowiedzi na wszystkie przemówienia przewodniczący powiatowego zarządu ZWM Królik złożył w imieniu młodzieży Pomorza następujące

ŚLUBOWANIE

Dziś w dniu pierwszego zjazdu wojewódzkiego ZWM usłyszeliśmy tutaj słowa ważkie i wielkie. Będą nam one drogowskazem na przyszłość. Ślubujemy, dzierżąc wysoko sztandar demokracji, iść ku świetlanej przyszłości — zwarci, skoordynowani, pomni wskazówek naszych oswobodzicieli. Postanawiamy z obranej linii i kierunku ani na chwilę nie zboczyć, przeszkody napotkane z młodzieńczą energią zwalczać i nie spocząć w walce dopóty, dopóki nie uporamy się z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem. Pójdziemy naprzód ufni w swe siły i świadomi swych wielkich obowiązków. Hasłem naszym — praca, celem — wielka, demokratyczna Polska.

Po odśpiewaniu „Roty" zakończono część oficjalną akademii. Grupa artystyczna ZWM pod kierownictwem ob. Tellera wystąpiła ze swym programem, który wśród przybyłej młodzieży i gości spotkał się z wielkim uznaniem. Poprzedziła występy recytacja Tuwima „Modlitwy" przez ob. Zamorskiego z Bydgoszczy.

W południe cała młodzież wyruszyła z domu ZWM w pochodzie przez ulice miasta na Plac Wolności, gdzie złożono 4 piękne wieńce na grobach bohaterów poległych w walce o wolność Pomorza. Bydgoszczanie z dumą spoglądali na maszerującą młodzież, która z wojewodą pomorskim na czele publicznie dokumentowała swą wdzięczność dla oswobodzicieli.

Po złożeniu wieńców młodzież w zwartych szeregach przedefilowała na Placu Wolności przed wojewodą Świątkowskim.

Po południu odbyły się spotkania piłkarskie między drużynami ZWM i WKS oraz reprezentacjami ZWM Bydgoszczy i Torunia. W imieniu gospodarzy drużynę Torunia powitali na boisku im. Świtały ppor. Łabęda i ob. Królik, wręczając im piękny bukiet kwiatów.

Gra przeprowadzona była bardzo fair i wykazała dość wysoki poziom obydwu drużyn.

Er

Depesza do Marszałka Stalina

Wojewódzki Zjazd Pomorza przesyła Panu, Wielki Marszałku, słowa podzięki za pomoc bohaterskiej niezwyciężonej Armii Czerwonej w wyzwoleniu naszej Ojczyzny spod niemieckiego jarzma, pomoc w osiągnięciu szerokiego dostępu do morza.

Życzymy Panu, Panie Marszałku jak najszybszego zwycięstwa nad przeklętym wrogiem i dalszej owocnej pracy nad umocnieniem potęgi Związku Radzieckiego dla szczęścia całej ludzkości.

Wojewódzki Zjazd Zw. Walki Młodych

Depesza do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

Zjazd Wojewódzki Związku Walki Młodych i cała młodzież Pomorza w radosne dla nas dni wyzwolenia polskiego morza staje na pierwszy zew do pracy nad odbudową niepodległej i demokratycznej Polski.

Witamy z entuzjazmem pierwszą na ziemiach Pomorza mobilizację do Wojska Polskiego. Jesteśmy gotowi poświęcić życie w walce o wolność naszej ukochanej Ojczyzny i jej nowych granic.

Niech żyje prezydent KRN Bierut!

Niech żyje premier Osóbka-Morawski!

Niech żyje naczelny dowódca gen. Rola-Żymierski!

Niech żyje Wojsko Polskie i sojusznicza Armia Czerwona!

Niech żyje sojusz polsko-radziecki!

Obrady delegatów ZWM

Dnia 9 bm. w dalszym ciągu wojewódzkiego Zjazdu Młodzieży Pomorza, rozpoczęły się w sali ZWM-u obrady delegatów powiatowych ZWM Pomorza. Zebrani wysłuchali referatu ob. Sokołowskiej, która opowiedziała o sytuacji młodzieży w Polsce przedwrześniowej i pod okupacją, oraz o zadaniach młodzieży w odrodzonej, demokratycznej Polsce. ZWM brał udział w walce partyzanckiej, odznaczył się w powstaniu warszawskim, i teraz winien iść i idzie w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski. Przed ZWM na Pomorzu stoją szczególnie poważne i odpowiedzialne zadania: walki z pozostałościami niemczyzny, szerzenia kultury polskiej na ziemiach zachodnich, jak również udziału w akcjach ogólno-państwowych jak reforma rolna i siew, odbudowa przemysłu i rzemiosła. ZWM-owiec przodować powinien wszędzie — w pracy i w nauce.

Następnie przewodniczący zarządów powiatowych ZWM złożyli sprawozdania ze swej działalności. Organizacja ZWM obejmuje 17 powiatów. Powiaty włocławski (ok. 7 tys. członków), toruński (ok. 2 300 członków), bydgoski (ok. 2 000 członków) i inowrocławski (ok. 2 000 członków) jako najliczniejsze i najaktywniejsze ośrodki, dają przykład swoją pracą i doskonałą organizacją. Ale i inne powiaty Pomorza nie pozostają w tyle. Nawet powiaty miast niedawno wyzwolonych, jak Starogard, Kartuzy, Tczew mimo trudnych stosunków narodowościowych i bliskości frontu rozwijają ożywioną działalność.

Ogółem ZWM na Pomorzu obejmuje ponad 23 tysiące młodzieży. ZWM-owcy biorą na wszystkich odcinkach aktywny udział w życiu gospodarczym, kulturalnym i politycznym Pomorza. Wszystkie powiaty wysłały brygady dla przeprowadzenia reformy rolnej, zakładając biblioteki i świetlice oraz wysyłając delegatów do Rad Narodowych, miejskich i powiatowych. Również w Wojewódzkiej Radzie Narodowej posiada ZWM swojego przedstawiciela spośród sekcji ZWM-owych największą popularnością cieszą się sekcje sportowe: piłkarskie, wioślarskie, bokserskie i inne. Wiele powiatów posiada również własne koła dramatyczne i muzyczne, które dają koncerty dla rannych żołnierzy i dla młodzieży. Powiat rypiński zapoczątkował zakładanie kursów dokształcających dla młodzieży, niemającej możliwości nauki w szkołach średnich.

Po sprawozdaniach kol. Ruth w zwięzłym i treściwym referacie poinformował delegatów o formach organizacyjnych ZWM. Przedstawiciel Woj. Komitetu PPR por. Malinowski omówił stosunek Państwa Demokratycznego i PPR do młodzieży. Wygłoszone zostały następnie referaty o Lidze Morskiej — kol. Krawczyńskiego, PW i WF kol. ppor. Łabendy o Związku Harcerstwa Polskiego ob. Matyszka.

W dyskusji omówiono wiele spraw, niedostatecznie dotychczas oświetlonych przez naszą organizację. Gorącą dyskusję wywołała sprawa t. zw. III grupy, szczególnie paląca na terenach obecnego woj. gdańskiego. Zjazd w myśl dekretu Rządu postanowił przyjmować do ZWM-u młodzież III gurpy o ile nie splamiła się ona współpracą z okupantem. Zakończył dyskusję przewodniczący zarządu wojewódzkiego kol. Łukomski, wzywając młodzież do dalszej ofiarnej pracy nad rozbudowaniem naszej organizacji i nad odbudową Państwa Polskiego.

Na zakończenie zjazd postanowił wysłać list do młodzieży radzieckiej.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono obrady pierwszego zjazdu młodzieży Pomorza.

List do młodzieży radzieckiej

Młodzieży Związku Radzieckiego!

W dniu dzisiejszym odbywa się w Bydgoszczy zjazd młodzieży Związku Walki Młodych nowooswobodzonego polskiego Pomorza.

Wpatrzeni w nasze polskie sztandary, powiewające dumnie nad morzem bałtyckim, zdajemy sobie sprawę z tego, że teraz nadeszła właśnie chwila, kiedy otwierają się przed nami nowe, olbrzymie pola pracy, na którą czekaliśmy lat tyle i którą podejmujemy z ochotą.

W dniu tym dla nas uroczystym łączymy się w duchu z Wami, drodzy przyjaciele ze Związku Radzieckiego. Znamy zasługi, jakie oddaliście ojczyźnie Waszej. Wiemy jak pracujecie i jak doskonała jest Wasza organizacja. Pamiętamy również o Waszej, pełnej poświęcenia walce na froncie i o krwi Waszej, którą w naszej sprawie przelaliście. Wasza walka i poświęcenie służyły nam i dalej służyć będą za wzór prawdziwej pracy dla Ojczyzny.

Z naszych dzisiejszych obrad wyniesiemy nowe doświadczenia, które nam posłużą w odbudowie naszego demokratycznego państwa, a tym samym przyczynią się do zcementowania naszego sojuszu polsko-radzieckiego!

Wierzymy święcie, że w oparciu o Waszą przyjaźń śmiało możemy spoglądać w przyszłość.

Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!

Niech żyje rząd demokratyczny Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech żyje wielki naród radziecki i jego bohaterska młodzież!

Niech żyje waleczna Armia Czerwona i zbratane z nią Wojsko Polskie!

Niech żyje wierny przyjaciel Narodu Polskiego — Marszałek Stalin!

Młodzież zgromadzona na zjeździe wojewódzkim Związku Walki Młodych

Wiosna sportu

Zerwała się ze startu młodzież do życia sportowego, pchniętego na nowe, szersze tory. Nowa era sportu zaczęła się! Polska Demokratyczna dodała do wychowania fizycznego czynnik ideowy, rozumiejąc czym jest dla państwa tężyzna fizyczna obywateli. Hasłem naczelnym tej idei jest: „Sport dla wszystkich!"

Zniknęło na zawsze uprzywilejowanie pewnych gałęzi sportu, jak tenis, alpinizm, golf, uprawianych przed wrześniem przez tych, którym kosztowność sportu dawała prawo na monopolizowanie pięknych lecz niedostępnych dla mas gałęzi sportu w rękach garstki dobrze materialnie sytuowanych. Dziś sport Polski demokratycznej jest sportem mas, sportem ludu. Dochodzi do dalekich zapadłych wsi i osad; przenika do warsztatów robotniczych, fabryk i biur; staje się własnością wszystkich obywateli; otwiera dostęp do każdej swej dziedziny. Zniknął profesjonalizm!

Dziś młodzież znajduje w sporcie odprężenie po wysiłku całodziennej wytężonej pracy, a zdobywając tężyznę fizyczną, wychowuje się równocześnie moralnie i tworzy kadry zdyscyplinowanych, twardych i wyrobionych bojowników, gotowych zawsze do wysiłku fizycznego na boisku i wysiłku zbrojnego w walce z wrogiem, gdy tego zażąda Ojczyzna.

Dziś młodzieżą kierować będą: szlachetne współzawodnictwo we wszystkich dziedzinach sportu i praca nad podwyższeniem swych kwalifikacji sportowych.

Sport otworzył nam swe bramy. Zabierzmy się więc do pracy. Twórzmy kluby i sekcje sportowe. Trenujmy na stadionach i boiskach. Pierwsza wiosna odrodzonej, wolnej Polski niech stanie się wiosną sportu.

Każdy obywatel sportowcem — każdy sportowiec żołnierzem.

Konferencja nauczycielstwa obwodu bydgoskiego

Pracownicy oświaty w Polsce demokratycznej stają do pracy

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w dniu wczorajszym odbyła się konferencja nauczycieli szkół powszechnych miasta Bydgoszczy i powiatu.

Z odległych miasteczek i wsi przybyli niestrudzeni pracownicy oświatowi wśród najszerszych mas narodu, ażeby wspólnie zastanowić się nad dotychczasowymi osiągnięciami swej pracy i omówić dalszy jej program.

Zjazd otworzył inspektor dr Piechocki witając w serdecznych słowach przedstawicieli władz. Dr Piechocki nakreślił w krótkich słowach cel konferencji. Stwierdziwszy wzmocnienie kontaktu rzesz nauczycielskich z przedstawicielami władz państwowych, społeczeństwem i wojskiem, dał wyraz radości, że odtąd łatwiejsze będzie usuwanie licznych trudności w pracy, spowodowanych okupacją niemiecką i obecnymi warunkami wojennymi.

Prezydent miasta, ob. Szukszta zapewnił zebranych, że szkolnictwo stanowiące nadzieję demokracji, otrzyma najdalej idące poparcie zarówno władz państwowych, jak samorządowych.

Zastępca komendanta wojennego miasta, ppłk. Bierendiejew zaznaczył w przemówieniu powitalnym, że po pięciu latach niewoli, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, w wolnej, demokratycznej Polsce znowu rozbrzmiewa polski język i kwitnie polska kultura, tak barbarzyńsko niszczona przez niemieckiego najeźdzcę.

Wojewoda pomorski, ob. Henryk Świątkowski podkreślił swoją osobistą sympatię do pracy pedagogicznej, oraz wskazał na jej wielkie znaczenie w nowej demokratycznej epoce, która rozpoczęła się po wygnaniu hitlerowców. Nauczyciele zawsze byli pierwszymi szermierzami idei demokratycznej i dlatego dzisiaj zostaje im powierzone historyczne zadanie wychowywania przyszłych pokoleń Polski.

Kpt. Bąkowski powitawszy zgromadzonych w imieniu PPR porównał ofiarną pracę oświatową nauczycielstwa do walki żołnierza na froncie.

Ob. Ziemak, przemawiając w imieniu prasy, podkreślił, że w Polsce przedwrześniowej, w czasie masowego odpływu wartościowego elementu ze wsi do miast, nauczyciel pozostał wiernie na posterunku wśród ludu wiejskiego, w czasie zaś okupacji dzielił smutną dolę polskiego świata pracy.

Druga część konferencji poprzedzona została referatem dr Piechockiego o ogólnym stanie szkolnictwa na terenie miasta i powiatu. Z referatu tego dowiedzieliśmy się m. in., że sześć pierwszych szkół powszechnych na terenie Bydgoszczy otwarto już 8 lutego br. Obecnie dzięki pomocy wojskowych władz radzieckich, liczba szkół wzrosła do 14 z 10 713 uczniami, stanowiącymi $^2/_3$ stanu przedwojennego.

Na terenie powiatu szkolnictwo pokonywuje poważne trudności komunikacyjne. Uruchomiono tam 40 szkół, co stanowi zaledwie połowę stanu przedwojennego. Dodatnim zjawiskiem jest pęd nauczycieli do osiedlania się na wsi. W okręgu bydgoskim pracuje 244 siły nauczycielskie, w porównaniu z 430 przed rokiem 1939. W końcu referatu prelegent omówił sprawy organizacyjne oraz zagadnienia pomocy szkolnych książek, programów zajęć itp. — podkreślając konieczność ścisłej łączności szkoły z życiem politycznym i społecznym narodu.

Z referatu p. t.: „Uruchomienie szkoły powszechnej w Strzelcach Dolnych" dowiedzieliśmy się, jak olbrzmie trudności piętrzą się przed nauczycielem na ziemiach zachodnich. Stwierdziwszy kompletną dewastację urządzeń szkolnych, referent zaznaczył, że młodsze dzieci nie umieją tam czytać i pisać po polsku.

Potwierdził to również kierownik szkoły powszechnej w Żołędowie, wskazując m. in. na fakt, że za czasów okupacji, niemiecki komisarz kazał spalić osobiście księdzu proboszczowi wszystkie polskie książki zebrane ze wsi.

Momenty niezwykłego barbarzyństwa niemieckiego w hamowaniu rozwoju polskiej kultury wykazał również referat poświęcony miejskiej szkole powszechnej. „Brak podręczników jest tak wielki — wyraził się prelegent — że pierwszym podręcznikiem była zwykła książeczka do nabożeństwa, jako jedyne polskie słowo drukowane".

Ostatni referat poświęcony był zagadnieniu oświaty dla dorosłych.

Po całodziennych owocnych obradach konferencję zakończono uroczystym odśpiewaniem „Roty".

J. Jacyna.

Z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej

Wybory członków Wydziału Powiatowego

10 bm. odbyło się w gmachu starostwa powiatowego posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Posiedzenie zagaił przewodniczący ob. B. Zamiar.

Ob. Cichowlas wskazał na konieczność dokooptowania nowych członków Rady. W skład rady wejść powinni przedstawiciele wszystkich zrzeszeń zawodowych i społecznych.

Ob. Cecylia Jakubowska, nauczycielka z Solca Kujawskiego, za wydatną pracę na polu krzewienia oświaty w czasie okupacji została zaliczona w poczet członków Rady Narodowej.

Po złożeniu ślubowania przez nowoobranych dokonano tajnego wyboru 6-ciu członków Wydziału Powiatowego. W skład jego weszli ob. ob. Franciszek Danielak, Jan Dams, Marian Gozdek, inż. Józef Remiszewski, Wawrzyniec Dorota i Wincenty Markiewicz. W jawnym głosowaniu wybrano do Powiatowej Komisji Rolnej ob. ob. Remiszewskiego, Jaśkowiaka, Fokcińskiego, Gibasa, Nowickiego i Kostrzewę. Powiatową Komisję Drogową stanowią ob. ob. Kasak, Pawlak, Kalenke, Grzymski, Grabowski i Kocoń. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Powiatowej Kasy Komunalnej został ob. Kazimierz Haftka, zastępcą jego ob. Wajznerowski.

Ob. ob. Maćkowski, Zamior i Dams zostali powołani na członków rady administracyjnej bydgoskich kolei powiatowych.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę organizacji Spółdzielni Chłopskich, reformy rolnej, odsyłania kontyngentów i wiosennego zasiewu.

Delegatem do Wojewódzkiej Rady Narodowej mianowano ob. Gozdeka.

Pomorzanie w szeregach Wojska Polskiego

Przed wcieleniem poborowych i rezerwistów powołanych do służby wojskowej

Dnia 9 kwietnia br. z inicjatywy komendanta RKU majora Demkowa i jego zastępcy porucznika Enerlicha odbyło się w starostwie powiatowym w Bydgoszczy zebranie przedstawicieli władz rządowych, samorządowych i szkolnych w sprawie zbliżającego się okresu wcielenia do Wojska Polskiego oficerów, podoficerów, specjalistów oraz poborowych.

Zagaił zebranie por. Enerlich, podnosząc zasady ideologiczne Wojska Polskiego. Wskazał on na to, że świętym obowiązkiem każdego Polaka jest służyć w wojsku i spełniać wiernie i dokładnie obowiązki wojskowe, a więc i dokładne wykonywanie przepisów o wcieleniu poborowych i rezeriwstów do przeznaczonych oddziałów.

Major Demkow wyjaśnił treść dekretu z 22. 3. 1945 r. o częściowej mobilizacji do służby wojskowej, podnosząc, że rejestracja osób, podlegających obowiązkowi wojskowemu, że stawianie się poborowych do służby wojskowej w pełnej liczbie będzie przejawem wysokiego poczucia obowiązków obywatelskich i dowodem uświadomienia narodowego.

Rotmistrz Adamczyk wyjaśnił, kto w myśl przepisów może być od służby wojskowej zwolniony w zupełności, a kto czasowo reklamowany.

Starostowie powiatu bydgoskiego i szubińskiego omówili szczegóły wykonawcze związane z dostarczeniem powołanych do wojska.

Posiedzenie zakończono wiwatami na cześć pierwszych żołnierzy ziemi pomorskiej.

Kurs pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych

Konieczność dokształcenia nowych kadrów

Staraniem władz szkolnych otwarto w Bydgoszczy pierwszy 4-miesięczny kurs pedagogiczny dla kandydatów i kandydatek na nauczycieli szkół powszechnych. Z tej okazji odbyła się w Kuratorium skromna uroczystość z udziałem grona profesorskiego i kursistów. Na kurs zgłosiło się około 100 kandydatek i kandydatów. Kierownik kursu prof. Krukowski wskazał na wielkie zadania, jakie spoczywają na barkach nauczycielstwa w pracy nad wychowaniem młodzieży, która przez 5 i pół lat nie tylko pozbawiona była możności nauki w języku ojczystym, lecz której ducha starał się okupant wszelkimi siłami zgermanizować. Niestety nie ma w chwili obecnej czasu na skrupulatne, fachowe przygotowanie kadrów nauczycielskich do pracy wychowawczej i dlatego — jak podkreślił w swoim przemówieniu kurator Zalewski — konieczne są krótkoterminowe kursy, aby w jak najszybszym czasie uzupełnić braki, powstałe w latach okupacji.

Prof. Wytrążek omówił zadania nauczycielstwa w Polsce demokratycznej, a szczególnie nauczyciela wiejskiego. W pracy organizacyjno-społecznej nauczyciel wiejski przyczynić się musi do podniesienia stopy życiowej chłopa.

Przemawiali z kolei zastępca komendanta wojennego płk. Bierendiejew jako przedstawiciel Armii Czerwonej oraz imieniem duchowieństwa katolickiego ks. Średziński. Zmarłych i zamordowanych profesorów i nauczycieli zebrani uczcili jednominutową ciszą, po czym uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Po objęciu placówek w terenie kursiści będą musieli uzupełniać zdobyte wiadomości i dokształcać się, tak aby z biegiem czasu w odpowiedzialnej swej pracy stanęli na wysokości zadania.

Ustalenie cen na warzywo

Wydział aprowizacji i handlu miasta Bydgoszczy ustalił następujące ceny na warzywo:

	cena dla detalisty za 100 kg	cena dla konsumenta za 1 kg
kapusta biała	55,— zł	0,75 zł
kapusta czerwona	75,— zł	1,— zł
buraczki	40,— zł	0,55 zł
brukiew	30,— zł	0,45 zł
marchew	45,— zł	0,60 zł
selera	120,— zł	1,60 zł
pora	100,— zł	1,35 zł
kalarepa	40,— zł	0,55 zł
cebula	300,— zł	4,— zł

Ceny w sklepach warzyw i owoców winny być umieszczone na każdym koszu, w którym jest dany produkt wystawiony do sprzedaży.

Za pobieranie wyższych cen i niestosowanie się do powyższego winni będą karani administracyjnie, a nadto zostanie im cofnięte prawo do dalszego prowadzenia sklepu.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

W sobotę, 14 kwietnia br. o godz. 11 odbędzie się w sali malinowej Hotelu „Pod Orłem" posiedzenie Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie i przyjęcie protokółu z konstytucyjnego zebrania PWRN; 2. Zaprzysiężenie członków nieobecnych na ostatnim zebraniu; 3. Ustalenie składu osobowego wydziału wojewódzkiej PWRN; 4. Zadanie wydziału wojewódzkiego; 5. Sprawozdania: a) prezydium, b) pełnomocnika akcji siewnej, c) pełnomocnika reformy rolnej, d) kuratora okręgu szkolnego; 6. Wolne wnioski.

Ze sportu

W ramach wojewódzkiego zjazdu delegatów ZWM odbył się w niedzielę na boisku im. Świtały pierwszy w Bydgoszczy mecz piłki nożnej między drużynami ZWM Torunia i Bydgoszczy.

Drużyny wystąpiły w następujących zespołach:

Toruń: Wawrzyniewicz, Wiśniewski, Janowski, Mrowiński, Osmański, Rypyść, Koral, Wroniecki, Ernest, Kossobucki i Wilczyński.

Bydgoszcz: Dolata, Walczak, Kubalczak, Ignatowski, Matuszak, Świerski, Romaniec, Nikodem, Świtała, Dąbrowski St., Kopczewski.

Gra stała na stosunkowo wysokim poziomie, aczkolwiek nie uzyskano bramek. Ataki obu drużyn nie zdobyły się na decydujący strzał pod bramką, mimo że sytuacje podbramkowe dla obu drużyn kilkakrotnie były bardzo dogodne.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

W przedmeczu druga drużyna ZWM Bydgoszcz pokonała drużynę WKS w stosunku 7:0.

Treningi piłkarskie

We wtorki i piątki o godz. 16,30 odbywają się na stadionie miejskim treningi piłkarskie BKS-u przy zarządzie miejskim pod kierownictwem znanego trenera Przybysza.

Na treningach przyjmowane są zapisy do sekcji piłkarskiej i innych.

Podziękowanie T-wa Przyjaciół Żołnierza

W imieniu rannych żołnierzy, znajdujących się w szpitalach bydgoskich, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza składa tą drogą społeczeństwu polskiemu m. Bydgoszczy i za pośrednictwem Zarządu Miejskiego — Wydział Aprowizacyjny firmom: Bacon, Łuczkowski, Młyny Grochowskiego, „Lukullus" oraz firmom: Kabaciński, „Mix", „Hadroga", Browar Bydgoski, Mleczarni Knut, ob. Pankowskiemu i wszystkim innym prywatnym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać za złożone na ręce Towarzystwa hojne dary z okazji Świąt Wielkanocnych.

Zarząd.

Ranni żołnierze proszą o rozrywki kulturalne

Od jednego ze szpitali wojskowych redakcja otrzymało w języku rosyjskim list treści następującej:

Dnia 3 kwietnia orkiestra symfoniczna przy oddziale informacji i propagandy pod kierownictwem ob. Nowakowskiego, urządziła koncert w szpitalu ob. Karpowa.

Dowództwo szpitala oraz ranni żołnierze i oficerowie składają zespołowi orkiestry i grupie tancerzy wyrazy podziękowania, prosząc na przyszłość o częstsze urządzanie podobnych imprez w szpitalach.

Zebranie poświęcone obchodowi święta 1 i 3 maja

10 bm. u Prezydenta miasta Bydgoszczy ob. Szukszty odbyło się zebranie, na którym omówiono sprawy związane z uroczystościami 1-go i 3 maja.

Wśród zebranych byli przedstawiciele władz, wojska polskiego, organizacji partyjnych i prasy. Zastępca komendanta miasta pułk. Bierendiejew reprezentował Armię Czerwoną.

W toku posiedzenia przyjęto szereg wniosków i projektów związanych z nadchodzącymi świętami 1 i 3 maja.

Podział ogródków

Dnia 8 bm. odbyło się zebranie organizacyjne towarzystwa ogródków działkowych „Swoboda", na którym wybrano zarząd tymczasowy i omówiono sprawy parcelacji i podziału wolnych działek. O przydziale wolnej działki ma decydować Rada Związków Zawodowych.

Czy jesteś już członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

Na terenie m. Bydgoszczy powstało Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, którego celem jest opieka nad żołnierzem.

Ze względu na wzniosły cel Tow. prosi o jak najliczniejsze wstępowanie społeczeństwa bydgoskiego w szeregi tegoż Towarzystwa.

Zgłoszenia przyjmowane są w świetlicy RKU Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12, I ptr. w środy od godz. 5—7 i w każdą niedzielę od godz. 11—1.

KRONIKA

— **Zebranie pracowników branży bławatniczo-konfekcyjno-galanteryjnej.** Dnia 13 kwietnia o godz. 15 odbędzie się zebranie wszystkich samodzielnych i pracowników branży bławatniczo-konfekcyjno-galanteryjnej w domu Rady Zw. Zawodowych (ul. Toruńska 30) w celu organizowania oraz utworzenia spółdzielni.

— **Dostarczajmy materiały o okrucieństwach niemieckich.** Biuro Historyczne przy Woj. Urzędzie Inf. i Prop. wzywa obywateli, mogących dostarczyć materiału o okrucieństwach i zbrodniach niemieckich, popełnionych na Polakach w czasie okupacji w Bydgoszczy i okolicy, do zgłoszenia się w Wojewódzkim Urzędzie Inf. i Prop. w Bydgoszczy (ul. Gdańska 30).

— **Rozliczenie kartek chlebowych.** Wydział aprowizacji i handlu — dział kontroli zarządza rozliczenie kartek chlebowych wszystkich piekarzy od dnia 16. III. do 10. IV. br. Rozliczenie należy złożyć do dnia 17 kwietnia 45 r.

— **Sekcja lekkoatletyczna ZWM** od dnia 11 bm. w poniedziałki, środy i piątki na boisku „Świtały" odbywać się będą treningi lekkoatletyczne. Początek treningów o godz. 17. Treningi przeprowadzać będzie instruktor lekkiej atletyki przy ZWM, znany sportowiec Franciszek Mikrut.

Teatr i kino

Dziś w Teatrze Małym przy ul. Gdańskiej 68 o godz. 16,30 Wieczór Słowa i Pieśni.

Kasa teatru czynna od godz. 9—12 i od 14—16,30.

*

„Pomorzanin" — „Była sobie dziewczyna"

„Wolność" — „Kiedy jesteś zakochana"

„Polonia" — „Miodowy miesiąc"

„Ojczyzna" — „Dziewczęta z dalekiej północy"

„Bałtyk" — „Kiedy jesteś zakochana"

Początek przedstawień o godz. 9, 11, 13, 15 i 17-tej.

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz. od 12-ej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Warunki prenumeraty:
Rocznie 360 zł | Kwartalnie 90 zł
Półrocznie 180 zł | Miesięcznie 30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"